

Nr 68.

Wtorek.

D. 20. Marca.

KURJER WARSZAWSKI.

Wspomnienia.

Andrzej Morsztyn, wystawi nie
jego Cyda, na dworze Jana Kaz:
1661.

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Wczoraj, jako w Imieniny JO. Xięcia
Namiestnika Królewskiego, Towarzystwo przy-
jaciół muzyki, w Kościele XX. Pijarów grało
mszą wielką, którą celebrował JX. Kanonik
Czarnecki, a dyrygował muzyką W. Sędzia
Chrząński; msza była kompozycji Naumana
kapelmajstra Króla Jego Mości Saskiego, a
Salvum przez JP. Józefa Elsnera na ten dzień
zkomponowane.

Maskarada dana w Teatrze Narodowym
była nad spodziewanie liczną, znajdowało się
bowiem w ogólności osób 1300, bawiono się
wesoło i długo; rodzaj ten połączenia zabaw
sceniczych z ređutowemi, nader jest przyje-
mny i tani. Najznakomitsze osoby były w
łożach i na salach. Dobry humor zgromadze-
nej Publiczności panował powszechnie: w cza-
sie grania komedjo opery *Indyk nadziany du-*

katami, gdy P. Żółkowski w swej roli był
częstowany kielichem szampańskiego wina,
parter wołał *fora*, i siedm razy artysta, po-
słuszny rozkazowi Publicznemu, musiał go po-
wtrzymać. Wiele osób będących tegoż dnia na
bału w resursie kupieckim odwiedzało kolejno
i ten bal i Teatr. Załowano tylko iż wstosunku
do liczby męszczyzn, dam było za mało. Lecz
dnia wczorajszego nie tylko się bawiono,
wiele osób zasyłało modły za duszę ś.p. Boha,
tera naszego Xięcia Józefa Poniatowskiego, któ-
rego imieniny w tym dniu niegdyś uroczyscie
obchodzono, i w który miał zwyczaj hojnie
obdarzać nieszczęśliwych.

Wisła zupełnie puściła, a woda nagle
wezbrana zalała nadbrzeża, tak dalece iż znie-
których domów mieszkańcy wynieść się musieli:
w takim zdarzeniu nie obeszło się bez
szkody właścicieli nadwiślańskich; niesły-

chać jednak o żadnym nadzwyczajnym przy-
padku.

Dowiadujemy się z ukontentowaniem: że
Wizerunek Najjasniejszego Cesarza i Króla,
Litografowany podług Popiersia Torwaldsena
i Ofiarowany przez P. Letronna Jego Cesa-
rzowiczowskiej Mości Wielkiemu Xięciu Kon-
stantemu Naczelnemu Wodzowi wojsk Polskich,
posłanym został do Petersburga dla Najjasniej-
szej Matki. Jest to Arcydzieło Litografji.
Niemoże bydź obojętnym dla Polaków, najpo-
dobniejszy ze wszystkich, jakie dotąd gdzieś
kolwiek widziano wizerunków ich Króla; dzie-
ło, które stanowić będzie Epokę dla sztuki
przez swe wykonczenie, wielkość, i zachwy-
cające podobieństwo, a które przeciez wy-
szło z pod prass krajowych.

Pan Letron codziennie powiększa swoje
prawa do szacunku Polaków, starannie i w

rozmaitych dziełach usiłując upowszechnić
przez swój talent, to wszystko, co tylko może
im być miłym i drogim.

Benefis P. Dmuszewskiego dany w prze-
szły piątek, lubo niebył liczny, lecz to bene-
fisan ta pociesza, iż łaskawa Publiczność, zda-
wała się być dosyć zadowolnioną z dzieł wysta-
wionych osobliwie drugiego i trzeciego. IPani Kur-
fińska wroli Wołyżera nowy okazała dowód swe-
go talentu i była wywołaną. Umieszczamy na żą-
danie spiewkę Ułana; jest to wzmianka o Xię-
ciu Józefie Poniatowskim; Ułan, mówi do gos-
podarza w okolicach Wiednia, w roku 1809.

Gdy ułaniśką czapkę, wdziecie,

A Siwosz się pod nim w spina,

Natychmiast nam przypomina

Śławne narodowe dzieje.

Sobieski w Polskim żupanie

Wasze wiedenki czarował,

Nasz Józef po trzecim Janie

Wąsy i serce zachował.

W Drugiej strofie, wzmianka o bitwie
Raszyńskiej:

Wszak pamiętacie *Falenty*;

Rzekł Xiążę: „ten las wzięść macie! „

Krzyknął każdy: „dalej bracie! „

I w minucie las był wzięty.

Wołyżery, chociaż mali,

Dowodnie tam okazali,

Że do spełnienia zwycięstwa;

Nietrzeba wzrostu, lecz męztwa.

Przyjechali do Warszawy

Wyszkowski Oby: z Łomży.

Kowalski Michał z Gniezna.

Ostrowski Józef, Xiądz Proboszcz z Służycy.

Gorski Franciszek Oby: z Kaszwart.

Szawkowski Ignacy Oby: z Poniatowa.

Osiecki Ignacy Oby: z Szydłowa.

Ślubiński Jan Oby: z Zafuszkowa.

Wyjechali.

Lipiński Antoni Oby: do Rawy.

Gąziński Jan urzędnik do Skierniewic.

Niemojewski Józef Hrabia do Otoszyna.

Sosnowski Józef Oby: do Pułtusa.

Dzierzbicki Andrzej Oby: do Słubic.

Rządowski Walę Oby: do Raczybowskiej woli.

Szamota Antoni do Kozyrek.

Uniatycki Stefan Oby: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Wyszła z druku ciekawa krytyka *Recen-
zji rzutu oka na Mesmeryzm*, z przestroga dla
Recensentów, niewiernie text Autorów oddają-
cych, a rozbierających ważną naukę, o której
żadnej nie mają Jdeji, z wskazaniem źródeł,
gdzie pewną wiadomość o Magnetyzmie, czer-
pać mogą.

Kapniący rzut oka lub Głębsze unaze-
nie Mesmeryzmu w przydadku tę krytykę od-
biórą: a przedaje się tylko u Autora przy Uli-
cy *Oboźnej* N: 2765. za małą cenę, przezna-
czoną na wystawienie *Bankietu Mesmerow-
skiego* przez *Jasnovidzę* poprawionego, przy
którym chorzy nieuleczalni *medycznie*, znajdują
zdrowie lub ulżenie swych cierpień.

Podziękowanie.

Nie mogąc oddać wszczepłym mim o-
brebie, wdzięczności, W. Doktorowi Medy-
cyny i chirurgji Kramskiemu, byłemu Fیزی-
kowi Powiatu Częstochowskiego, zamieszka-
łemu w Częstochowie; czynię niniejszym pi-
smem publiczne moje podziękowanie, za ura-
towanie mej 5. letniej córki, która będąc przez
innych doktorów leczoną; swe życie i zdro-
wie winna talentowi i pilności Tegoż doktora!

Jan Nepom: Rogawski *Dzieci Wsę
Zapolic w Powiecie Radomskim sytuowanej.*

TEATR NARODOWY.

Dziś dana będzie: Komedja *Nauka Mę-
żom, i Opera Handel na żony.* w Piątek na Be-
nefis JP. Werowskiego, pierwszy raz tragedja
Rasyna tłumaczona wierszem; *Andromaka.*

Dziś zimna z. stopnie.